Cena numeru 1 złoty.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 44 | Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Telefony 2245 i 2249. | Częstochowa, czwartek 5 kwietnia 1945 r. | Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 13-ej — 15-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. | Rok I.

Kaszubi byli i będą Polakami

Z chwilą zagarnięcia ziem polskich przez hordy hitlerowskie, pseudo-nauka niemiecka wpadła po prostu w szał wmawiania zarówno w siebie, jak i w cały świat kulturalny niemieckości świeżo zagrabionych terytoriów Rzeczypospolitej Polskiej. Hitlerowscy pseudo-uczeni przytaczali różnorodne nonsensowne argumenty, mające udowodnić, że cały szereg czysto polskich zresztą miast, został wzniesiony rękami niemieckimi i że szereg mieszkańców poszczególnych ziem polskich jest w ten lub w inny sposób przynależny do „Herrenvolku".

Nie mam tu zamiaru polemizować z gadzinową prasą hitlerowską wypełnioną bezrozumnymi bzdurami dotyczącymi ludności polskiej, chcę tylko nadmienić słów parę na temat jednej dzielnicy, która jest obecnie na ustach wszystkich: Pomorza.

Nauka niemiecka od dawnych już czasów starała się wykazać, że ludność kaszubska zamieszkująca Pomorze jest odrębnym szczepem pomorskim o pochodzeniu germańskim. Badania polskich antropologów, znawców prehistorii, uczonych etnografów i językoznawców wykazały jednomyślnie i niezbicie odwieczną przynależność Kaszubów do Polski

Dzisiejsi mieszkańcy Pomorza są pozostałością po wielkim plemieniu słowiańskim, które miało niegdyś w swym władaniu krainę, rozciągającą się od Noteci do piaszczystych wybrzeży morza Bałtyckiego. Dzisiaj Kaszubi zamieszkują północną i zachodnią część województwa pomorskiego, terytorium dawnego Wolnego Miasta Gdańska oraz powiaty słupski, lęborski i bytowski, jak również wschodnią część powiatu człuchowskiego.

W encyklopedii „Świat i Życie" czytamy między innymi na temat pochodzenia Kaszubów:... „zdaniem prof. Stołyhwy przeważającym typem antropologicznym wśród Kaszubów, jest jasnowłosy i niebieskooki krótkogłowiec o szerokiej twarzy i miernym wzroście — typ, który występował przed wiekami na ziemiach prasłowiańskich, a dzisiaj często spotykany jest w innych dzielnicach Polski. Podobne wyniki uzyskał prof. Talko-Hryncewicz, bo choć według niego przeciętnym typem Kaszuba jest raczej krótkogłowy szatyn o siwo-zielonej barwie oczu, to fakt tego nieco ciemniejszego zabarwienia włosów można łatwo wyjaśnić nieuniknionym procesem krzyżowania, który dostarczył domieszki elementu ciemniejszego". Takie jest zdanie i wyniki badań i odkryć znanych w całym świecie naukowym polskich uczonych co do pochodzenia Kaszubów.

Drugim momentem wskazującym na polską przynależność Kaszubów jest ich mowa. Mimo wielkich usiłowań nauka niemiecka nie potrafiła nigdy udowodnić jakiegokolwiek jej związku z językiem niemieckim, poza pewnymi naleciałościami i pozostałościami z okresu przeszło stuletniej niewoli. Badania naszych językoznawców wykazały jasno, że, jak dalej czytamy w „Świecie i Życiu"; „dzisiejsze gwary kaszubskie są pochodzenia znacznie późniejszego, niż to chcieliby widzieć lingwiści niemieccy, oraz że posiadają jedynie charakter dialektyczno-gwarowy. Ludność kaszubska bowiem po ukształtowaniu się państwa polskiego ze względu na odległość zamieszkania od centrum ruchu kulturalnego nie brała udziału w urabianiu się języka literackiego, mowa zaś jej jakby przechowała w stanie nienaruszonym wszystkie pierwotne właściwości macierzyste. To też zdaniem prof. J. Baudoiná de Courtenay kaszubszczyzna jest bardziej polska niż polszczyzna sama. Dla prof. J. Rozwadowskiego fakt, że narzecza kaszubsko-słowiańskie łączą się z polskimi w genetyczną całość, nie ulega wątpliwości. Wreszcie prof. Brückner ma dla tendencyjnych filologów niemieckich jedynie słowa ironicznego ubolewania nad ich rzekomo bezstronną naukowością. Zabytki kultury zarówno materialnej, jak i społecznej oraz duchowej stwierdzają przynależność Kaszubów do wspólnej jedności prapolskiej. Badania przedhistoryczne dostarczają dowodów na to, że już w trzecim okresie epoki bronzu t. j około 1500 r. przed Chrystusem, praprzodkowie Kaszubów mieszkali na obszarze naszego Pomorza.

Tak rozprawili się z niemieckimi „argumentami" polscy naukowcy. Zresztą nie tylko ich dowody świadczą o polsko-kaszubskiej wspólnocie.

Świadczy o tym najlepiej historia. Historia walki i ucisku.

Dzieje tych ziem są najlepszym dowodem walki Kaszubów z zalewem germańskim, rozpaczliwego zmagania się o polskość, zaciętej obrony przed germanizacją i wynarodowieniem. Wkrótce po pierwszym rozbiorze Polski w 1772 roku, element niemiecki rozpoczyna planową akcję przeciw ludności kaszubskiej. Walka była prowadzona bezwzględnie. Niemcy czuli doskonale, jak wielkie niebezpieczeństwo dla niemczyzny stanowi grupa rdzennie polskiej ludności wciśniętej między zniemczoną od wieków Brandenburgię a Prusy Wschodnie:

Czasy Fryderyka II-go stanowią początek tej zażartej walki. Pod uciskiem zaborcy znika polska własność ziemska na tych obszarach, jej miejsce zaś zajmują ośrodki niemieckie rozpowszechniające jad pruski na całą kaszubszczyznę. Niemcy planowo kontynuują swoje zamierzenia. Fala niemiecka uderza w sądy polskie, podmywa szkolnictwo, wyplenia polską administrację, nie oszczędza kościoła Osamotniony, izolowany od reszty Polski i Polaków lud kaszubski pozostaje wierny swemu językowi, swej wierze i obyczajom. Miasta padają ofiarą zalewu niemieckiego, ale wieś kaszubska zostaje, nadal wierna, kontynuując swą walkę cichą i upartą, lecz jakże skuteczną. W niskich chatach kaszubskich, pokryjomu przed okiem pruskiego żandarma kwitnie nauka języka polskiego, dzieci kaszubskie uczą się czytać wieczorami z polskich książek do nabożeństwa, bo innej lektury nie było zresztą, a jeśli była to niedostępna dla prostego Kaszuba. Stąd właśnie pochodzą te staropolskie elementy dziś jeszcze spotykane w kaszubskiej mowie.

Świat kaszubski schodzi w podziemia. Wśród twardej walki ze znienawidzonym „prusactwem" tworzą się tajne związki kaszubskie, towarzystwa pod pokrywką dobroczynności szerzące oświatę i miłość do Ojczyzny. Wspomagają one jak mogą najuboższe, a więc najbardziej narażone i najmniej odporne na niemczyznę warstwy rzemieślnicze i wyrobnicze. Powstają spółki bankowe, które przeciwdziałają wykupowi ziemi przez władze niemieckie od zrujnowanych celowo gospodarzy. Niemcy napotykają wciąż na bierny opór, na milczącą nienawiść, na twardą i silną wolę obrony.

Początek XX wieku stoi pod znakiem wzmożonego ucisku niemieckiego. Bezwzględność pruska przybiera na sile, Sejm pruski uchwała bezprawne wywłaszczenie Polaków z ziemi na rzecz niemców. Wynędzniali i umęczeni Kaszubi walczą jednak wciąż niezmordowanie o to co dla nich najdroższe: o polskość.

Lata przed pierwszą wojną światową są okropne. Najbardziej zahartowani i twardzi Kaszubi widzą z rozpaczą, że nie wytrwają, że fala niemczyzny przybiera na sile, że rozlewa się coraz szerzej, że młode pokolenie słabnie

Wybucha Wielka Wojna, cesarstwo niemieckie wali się w gruzy. Wydaje się, że dla Kaszubów zaświta lepsza przyszłość. Ale niestety, nadzieje pryskają. Niesprawiedliwość traktatu Wersalskiego rozdziera społeczność kaszubską na trzy części. I znowu prastara ziemia polska wydana jest na pastwę niemieckich zbrodniarzy. Tylko wąski pasek Pomorza przypada Polsce w udziale. Mijają lata. Rok 1939 staje się tragedią dla ludności kaszubskiej. Po raz drugi w historii Kaszubszczyzna staje się terenem okrutnego ucisku. Terror niemiecki chce powetować stracone wysiłki i bezowocną pracę. Przez 5 lat z górą trwa znowu walka. Kaszubów siłą wpycha się w ramy społeczności niemieckiej, gwałtem napełnia się szeregi faszystowskiej znienawidzonej armii.

I wreszcie przychodzi dzień wyzwolenia. Nad prastarą, polską ziemią kaszubską powiewają wreszcie biało-czerwone sztandary Po tylu latach ucisku i terroru uciśniony lud powrócił „na Ojczyzny łono".

Ale przeszło stuletni posiew niemczyzny rozplenił się wśród umęczonego ludu. Tyloletnia niewola pozostawiła ślady w tym słowiańskim plemieniu.

I nie dziwmy się temu. Ale teraz tym większa odpowiedzialność jest naszym udziałem. Nie kto inny tylko my, którzy przeszliśmy zwycięsko przez okres najokrutniejszego terroru, my musimy wyplenić z duszy Kaszuba niemieckie naleciałości. Teraz właśnie nadchodzi chwila, kiedy z pomocą tych Kaszubów, którzy zostali szczerymi stuprocentowymi Polakami, wspólnie, ramię przy ramieniu, przywrócić musimy lud kaszubski narodowi polskiemu.

B. S.

Bratysława zdobyta

Wojska radzieckie 8 km od Wiednia

Radzieckie Biuro Informacyjne podało do wiadomości, że dnia 4 kwietnia wojska IV-go Frontu Ukraińskiego, prowadząc natarcie razem z wojskami czechosłowackimi w Karpatach, na południowy zachód od Nowego Targu, zajęły ponad 60 miejscowości.

Wojska II-go Frontu Ukraińskiego zdobyły szturmem Bratysławę, główne miasto Słowacji, ważny węzeł komunikacyjny i silny punkt oparcia niemieckiej linii obronnej na Dunaju. Wojska Frontu zajęły poza tym na terytorium Czechosłowacji 60 miejscowości, w tej liczbie: Oslany, Trebatice i miasto Nadaz oraz stacje kolejowe: Handlowa, Ribany i Piszczany. Na północ od Bratysławy wojska Frontu przekroczyły Małe Karpaty i zajęły na zachód od tych gór miejscowości: Rarbok, Pernek i Marianka.

W walkach, prowadzonych dnia 3 kwietnia, wojska II-go Ukraińskiego Frontu wzięły do niewoli ponad 4.600 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Na południowy wschód i południe od Wiednia wojska III-go Ukraińskiego Frontu kontynuowały natarcie i zajęły w walkach miasto Baden oraz ponad 30 innych miejscowości, w tej liczbie Kurbach, Mannersdorf, Hetzendorf, Heimugenkreuz, Grossau i miasto Zwölfaxing (8 km na południowy wschód od Wiednia). Jednocześnie na zachód i południowy zachód od jeziora Balaton wojska Frontu, działając wspólnie z armią bułgarską, zakończyły oczyszczanie od nieprzyjaciela południowo-zachodniej części Węgier, a na terytorium Jugosławii zajęły miejscowości: Roczewice, Skapkowice, Lipeste, Dolny Michajłowec.

W walkach dnia 3 kwietnia wojska Frontu wzięły do niewoli ponad 9.000 niemieckich żołnierzy i oficerów i zdobyły 142 samoloty, 42 czołgi, 25 pancernych samochodów ciężarowych, 115 dział polowych, 484 karabiny maszynowe, 30 samochodów(42 lokomotywy, 680 wagonów i 17 składów ze sprzętem wojennym i żywnością. W wyniku natarcia, trwającego od 16 marca do do 4 kwietnia, wojska II-go i III-go Frontu Ukraińskiego uwolniły od zaboru niemieckiego całe terytorium Węgier.

Na innych odcinkach frontu znaczniejszych działań nie było.

W dniu 3 kwietnia na wszystkich frontach zniszczono lub uszkodzono 26 niemieckich czołgów i dział szturmowych.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 20 samolotów nieprzyjacielskich.

Wojska alianckie idą na Emden i Bremę

Sprzymierzeni o 100 km od Czechosłowacji

LONDYN (BBC). — Wojska marszałka Montgomery'ego dotarły wczoraj do rzeki Wezery, na północny wschód od Bielefeld i znajdują się w odległości mniej, niż 50 km od Hanoweru. Posuwając się na północ, wojska brytyjskie zbliżają się do Emden i Bremy, od których dzieli je odległość 80 km. Miasto Osnabrück zostało zdobyte bez większego oporu ze strony wojsk niemieckich.

Na terenie Holandii Anglicy znajdują się o 25 km od Zuidersee i dotarły do Renu w okolicy miasta Arnheim. Amerykanie utworzyli duży przyczółek mostowy na rzece Wieg.

W Turyngii wojska amerykańskie obsadziły miejscowości Gotha i Suhl. Amerykanie znajdują się w tym punkcie najbliżej granicy czechosłowackiej. Odległość ta wynosi 100 km. Czołgi amerykańskie wtargnęły do miasta Würzburg w płn. Bawarii.

Francuska pierwsza armia zdobyła miasto Karlsruhe, stolicę Badenii, ośrodek o 200.000 ludności. W mieście tym znajdują się najnowocześniejsze kolejowe warsztaty reperacyjne.

LONDYN. — 3-cia armia amerykańska posuwa się w głąb Niemiec wzdłuż autostrady, prowadzącej do Berlina. Kolumny alianckie znajdowały się wczoraj o 300 km od terenu działań armii radzieckiej oraz o 240 km od Berlina.

Na północ od Meiningen oddziały alianckie przekroczyły rzekę Werren, korzystając z nietkniętego i nieuszkodzonego mostu.

Wojna lotnicza

LONDYN. — W dniu wczorajszym 750 latających fortec, wchodzących w skład 8-ej powietrznej armii amerykańskiej, pod osłoną 650 „Mustangów" dokonało ciężkiego nalotu na obiekty portowe Kilonii. Zrzucono bomby na stocznie okrętów: Deutsche-Werke, Krupp-Germania-Werkę oraz na stocznie niemieckiej marynarki wojennej.

Formacje „Lancaster'ów" lotnictwa brytyjskiego, pod osłoną myśliwców typu „Spitfire" i „Mustang", bombardowały koszary i koncentracje wojsk niemieckich w Niemczech środkowych.

Formacje samolotów typu „Moskito" dokonały nalotów na Berlin i Magdeburg.

Samoloty o napędzie rakietowym atakowały okręty niemieckie i urządzenia portowe Sandefiord w Norwegii. Zniszczono jeden suchy dok i zatopiono duży parowiec-cysternę.

RZYM. — Samoloty sojusznicze, startujące z baz włoskich, dokonały nalotów na południowo-zachodnią Austrię.

Nowy desant aliantów we Włoszech

RZYM. — We Włoszech oddziały sojusznicze wylądowały na północ od Ravenny. 8-ma armia, operująca w tym rejonie, powiększa swój stan posiadania między Adriatykiem a jeziorem Comacchio.

Apel Papieża do niemców

RZYM. — Organ watykański „Osservatore Romano" opublikował publiczny apel, skierowany do wojsk niemieckich i wzywający je do natychmiastowego złożenia broni. Organ papieski stwierdził, że polityka rządu niemieckiego jest zbrodnią wobec własnego narodu i, sprzeciwia się kardynalnym zasadom logiki i chrystianizmu. Natychmiastową kapitulacją uratować może życie milionom ludzi i zakończyć tę beznadziejną ze strony Niemiec walkę. Ponieważ partia hitlerowska stoi na stanowisku, że kapitulacja Rzeszy godziłaby w honor narodu niemieckiego, decyzja natychmiastowego wstrzymania działań wojennych wyjść powinna od wojskowych czynników niemieckich.

Laval i Pétain uciekają w głąb Niemiec

LONDYN (United Press). — „Daily Express" donosi z Berna: Rejon twierdz Hitlera Berchtesgaden, Garmisch-Partenkirchen, Stahrenberg i Fischbach, został odosobniony od reszty Niemiec. Rządowi z Vichy w pełnym składzie polecono opuścić Siegmaringen. Petain'a, Laval'a, jego żonę i innych ministrów przeniesiono do Garmisch-Partenkirchen.

Były król belgijski Leopold został przewieziony z Turyngii do zamku w Alpach bawarskich. Do Bawarii został również przewieziony Edward Herriot.

Przed konferencją w San Francisco

WASZYNGTON. — Sekretarz Stanu Stettinius oświadczył w imieniu prezydenta Roosevelta, że Stany Zjednoczone ograniczą się tylko do jednego głosu na konferencji w San Francisco. Sekretarz stanu uważa odbycie się konferencji w oznaczonym terminie za konieczne.

WASZYNGTON. — Ambasador sowiecki w Stanach Zjednoczonych Gromyko i premier kanadyjski Mackenzie King oświadczyli, że nie widzą powodu do odroczenia konferencji w San Francisco.

LONDYN. — Lord Halifax oświadczył, iż dominia brytyjskie będą zupełnie uniezależnione w sprawach głosów od Wielkiej Brytanii.

Wskazówki dla żołnierzy niemieckich

LONDYN. — W tutejszych kołach miarodajnych panuje przekonanie, że rząd niemiecki nie jest w stanie wykonywać swej władzy na wielkich obszarach Rzeszy. Naczelne dowództwo armii niemieckiej straciło możność kontroli nad działaniem poszczególnych części armii niemieckiej. Oceniając należycie zaistniałą sytuację, generał Eisenhower ogłosił wskazówki pod adresem armii i żołnierzy niemieckich.

Wskazówki te głoszą 1-o, że żołnierze niemieccy, którzy stracili łączność ze swym dowództwem, a jeszcze walczą przeciwko aliantom, winni natychmiast zaprzestać oporu, 2-o: najstarszy oficer w danej jednostce ponosi odpowiedzialność za panującą dyscyplinę, 3-o: aż do chwili wydania odpowiednich rozkazów przez dowództwo wojsk sprzymierzonych, żołnierze niemieccy winni być posłuszni rozkazom swoich dowódców, 4-o: żołnierze, należący do rozbitych oddziałów, winni, zgodnie z panującymi przepisami, zgłaszać się do posterunków alianckich.

Prezydent Benesz opuścił Moskwę

MOSKWA (TASS). — Dnia 31-go marca wyjechał z Moskwy prezydent Republiki Czechosłowackiej, p. E. Benesz. Z prezydentem wyjechali: premier Czechosłowacji p. Jan Szramek, przewodniczący Rady Narodowej Słowacji p. W. Szrobar, poseł Czechosłowacji w ZSRR p. Zd. Firlinger i inni.

Prezydenta Republiki Czechosłowackiej p. E .Benesza na dworcu żegnali: zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, zastępca Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. S. Gorkin, generał-pułkownik F. S. Golikow i inni.

Przy pożegnaniu wystawiono kompanię honorową oraz odegrano hymny narodowe czechosłowacki i radziecki. Dworzec przybrany był flagami Czechosłowacji i Związku Radzieckiego.

Nowe posunięcia alianckie na Dalekim Wschodzie

WASZYNGTON. — Na Filipinach wojska generała Mac-Arthura obsadziły małą wyspę Tala i poczyniły dalsze postępy na Tebu i Negros.

Na wyspie Bougainville, położonej w archipelagu Salomona, czołgi amerykańskie odparły ataki japońskie.

W dniu dzisiejszym w godzinach porannych formacje „Komandosów" wylądowały na archipelagu Sulu, o 50 km od Borneo.

300 „Superfortec" dokonało nalotu na obszar przemysłowy Tokio.

„V 2" skończyło się

LONDYN (TASS). — Agencja Reutera donosi, że naloty samolotów-pocisków na Londyn i południowo-wschodnie wybrzeże Anglii praktycznie ustały.

Moskwa—Kreml

Do Marszałka Związku Radzieckiego Józefa Stalina

W dniu wyzwolenia przez bohaterskie jednostki Marsz. Rokossowskiego Gdańska — prastarego polskiego portu na Bałtyku, żołnierze 1-szej armii Wojska Polskiego, składając hołd bohaterstwu i ofiarności żołnierzy radzieckich, przesyłają Wam wyrazy głębokiej wdzięczności.

Krew żołnierzy polskich i radzieckich, przelana w walce przeciw wspólnemu wrogowi — hitlerowskim Niemcom — o wspólne dzieło wolności, na zawsze wzmocniła przyjaźń polsko-radziecką i w tej przyjaźni widzimy podstawy siły i bezpieczeństwa Polski. W bratniej przyjaźni naszych narodów widzimy drogę rozwoju i szczęścia naszej Ojczyzny.

Wierni tej przyjaźni, której nie osłabią żadne wysiłki wroga, nie będziemy szczędzili swojej krwi, żeby, walcząc ramię w ramię z żołnierzami bratniej Czerwonej Armii, szybciej zniszczyć nienawistnego wroga i prędzej dobić go w Berlinie.

Zapewniamy Was, że 1-sza armia, jak i dotychczas, będzie z jeszcze większą siłą gromić niemieckiego okupanta pod Waszym bezpośrednim kierownictwem.

Dowództwo 1-szej Armii Polskiej.

31 marca 1945 r.

———o———

Do
Prezydenta Krajowej Rady Narodowej
p. B. Bieruta
Premiera Rządu Tymczasowego R. P.
p. E. Osubki-Morawskiego
Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego
gen. broni M. Roli-Żymierskiego
Dowódcy 1-szej Armii Polskiej
gen. dyw. Popławskiego
w Warszawie.

Dziękuję Wam serdecznie za pozdrowienia, przesłane z okazji wyzwolenia Gdyni i Gdańska — najważniejszych portów polskich na Bałtyku.

Związek Radziecki wypełnia swój obowiązek sprzymierzeńca Polski i będzie go w miarę sił wypełniał do końca.

J. STALIN.

3 kwietnia 1945 r.

Przemówienie Premiera Osubki - Morawskiego

WARSZAWA (Polpress). — Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych Edward Osubka-Morawski wygłosił 31-go marca 1945 roku przed mikrofonem Rozgłośni Warszawskiej Polskiego Radia przemówienie treści następującej:

Obywatele!

Wiadomość o wyzwoleniu miasta Gdańska przez Czerwoną Armię i Wojsko Polskie dnia 30-go marca przyjął cały naród z uczuciem szczególnej radości, że oto spełniają się nasze wiekowe dążenia do odzyskania staropolskiego portu i grodu, związanego z Rzeczpospolitą węzłami tradycji i kultury, węzłami jedności geograficzno-gospodarczej. Gdańsk położony przy ujściu Wisły był dla Polski nie tylko głównym portem i oknem na świat, ale także głównym węzłem komunikacji rzecznej, śródlądowej. Gdańsk był zawsze nierozerwalnie i mocno związany gospodarczo z Polską. Nasz największy wróg, Niemcy, w swym brutalnym i barbarzyńskim pochodzie na wschód, zagrabiając nasze ziemie śląskie, pomorskie, mazowieckie, zagrabił też i nasze miasto Gdańsk.

Po pierwszej wojnie światowej, kiedy na skutek awanturniczej, szkodliwej dla naszego narodu polityki zaborczości na wschodzie, zajęci byliśmy sprzeczną z naszymi interesami wojną ze Związkiem Radzieckim, dopuściliśmy do niekorzystnego wykreślenia naszych granic na zachodzie, jednak prawa Polski do Gdańska nikt nie mógł zaprzeczyć, toteż stworzono instytucję „Wolnego Miasta" i dano Polsce pewne prawa formalne do niego. Te prawa jednak utraciliśmy wskutek wzrostu faszyzmu niemieckiego i polityki zagranicznej rządów sanacyjnych, polityki kumania się z niemcami i systemu ustępstw, co wzmocniło siłę militarną Niemiec faszystowskich, a rozbrajało siłę państw demokratycznych. Utraciliśmy Gdańsk, a następnie całą niepodległość.

Dopiero rozgromienie Niemiec przez bohaterską i niezwyciężoną Czerwoną Armię, przez wojska polskie i wojska sojusznicze oraz słuszna polityka zagraniczna odrodzonej, demokratycznej Polski, polityka przyjaźni i współpracy naszego narodu ze Związkiem Radzieckim naprawia błędy i krzywdy przeszłości, odzyskuje dla Polski Gdańsk i inne ziemie polskie, zrabowane nam niegdyś przez niemców. W dniu wczorajszym na gmachach prastarego miasta polskiego Gdańska załopotały polskie sztandary narodowe i odtąd będą już powiewały tam na zawsze.

W dniu wczorajszym Rada Ministrów Rządu Tymczasowego utworzyła województwo gdańskie jako składową część Rzeczypospolitej Polskiej. Mianowano wojewodę i prezydenta miasta Gdańska, którzy odtąd będą sprawowali nad miastem i obszarem gdańskim niepodzielną władzę w imieniu Rządu i Republiki Polskiej.

Tym historycznym aktem wymierzona została narodowi polskiemu sprawiedliwość dziejowa.

Tym historycznym aktem urzeczywistniają się marzenia narodu polskiego i zapowiedź wielkiego szczerego przyjaciela Polski Marszałka Stalina o odbudowie Polski wielkiej i silnej. Poza Gdańskiem odzyskujemy ziemie mazowieckie, przezwane przez plugawych Krzyżaków Prusami Wschodnimi. Odzyskujemy Dolny i Opolski Śląsk i niedługi dzieli nas okres od chwili, kiedy nasze granice wytkniemy na Nissie, Odrze i Bałtyku.

W tym wielkim, historycznym dla nas momencie powrotu Gdańska do Polski pragnę wyrazić gorące uczucie radości i wdzięczności całego narodu Czerwonej Armii, wyzwolicielce Polski i Gdańska i dla bohaterskiego bratniego Związku Radzieckiego, który szczerze i wydatnie pomaga nam w wyzwoleniu i odbudowie naszego kraju. Pragnę też wyrazić najgłębsze uczucie miłości całego narodu dla naszego odrodzonego, dzielnego Wojska Polskiego, które wniosło i wnosi duży wkład w dzieło wyzwolenia Ojczyzny i naszego drogiego miasta Gdańska. W tym wielkim historycznym dla nas momencie cały naród polski, bez różnicy przekonań politycznych, łączy się wraz z Rządem Tymczasowym w radości i święcie narodowym z powodu odzyskania Gdańska i wierzę głęboko, że całkowicie akceptuje dążenia do odzyskania ziem polskich na zachodzie i północy, których granicą ma być Nissa, Odra i Bałtyk.

Cały naród polski odrzuca z pogardą antypolskie koncepcje reakcyjnej kliki londyńskiej Arciszewskich i Raczkiewiczów, usiłującej zrzec się ziem na zachodzie. Oświadczam w imieniu narodu polskiego, że takie stanowisko, jakie oni zajęli w sprawie granic zachodnich, godne jest tylko agentów i pachołków niemieckich.

Obywatele!

Na zegarze dziejowym wybiła dla Polski godzina wielkich rozstrzygnięć. Rodzi się Polska w prastarych piastowskich granicach, Polska, mająca jasną, wspaniałą perspektywę przed sobą. Nie wolno nam zmarnować tej wyjątkowej dla nas chwili. Dziś bardziej niż kiedykolwiek trzeba nam zgodnego wysiłku całego narodu. Żadne różnice nie mogą nam przesłaniać wielkiego narodowego celu — ugruntowania wielkości i potęgi Polski i zabezpieczenia jej raz na zawsze przed niemiecką zaborczością.

Rodacy! Święcimy dziś triumf polskiej idei demokratycznej. Dzięki bezcennemu przymierzu ze Związkiem Radzieckim, rodzi się Polska silna, wolna, na wieki niepodległa.

Niech żyje nasze drogie miasto Gdańsk!
Niech żyje wyzwolicielka Gdańska, sojusznicza Czerwona Armia i Wojsko Polskie!
Niech żyje Polska!

———o———

Nowy podsekretarz stanu

WARSZAWA. — Ob. Michał Szyszko został mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Nowomianowany podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Michał Szyszko (Dąbek) jest synem małorolnego chłopa lubelskiego. Bierze od lat szkolnych udział w życiu społecznym i politycznym. Jako sekretarz Związku Pracowników Teatralnych i Filmowych organizuje słynny, uwieńczony sukcesem strajk okupacyjny w Operze w 1937 r. Za działalność polityczną zostaje w r. 1938 aresztowany przez władze sanacyjne i osadzony w więzieniu, z którego wydostaje się dopiero podczas wojny w 1939 r. W latach okupacji bierze czynny udział w pracach konspiracyjnych jako oficer AL. Podczas powstania wchodzi w skład dowództwa AL na Śródmieście i Czerniaków. Po upadku powstania przedostaje się na Podhale, gdzie przyłącza się do oddziałów partyzanckich AL.

Już w czasach przedwojennych ob. Szyszko jako działacz socjalistyczny należał do szermierzy ruchu zjednoczeniowego klasy robotniczej. W roku 1936 brał czynny udział w tworzeniu frontu ludowego. W okresie okupacji był jednym z czołowych bojowników idei jednolitego frontu klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako członek KCR PPS. partii, która wespół z PPR, Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym zmontowała zwycięski blok demokratyczny czterech stronnictw i siłę zbrojną mas ludowych — Armię Ludową. Obecnie ob. Szyszko wchodzi w skład CKW PPS.

Na marginesie wielkiej ofensywy na froncie zachodnim

Omawiając ostatnie wypadki na froncie zachodnim specjalny korespondent wojenny agencji TASS pisze:

„Teraz jest już zupełnie jasne, że niemiecki front zachodni w rejonie Ruhry rozpadł się pod ciosami armij amerykańskich, angielskich i kanadyjskich. Zorganizowany opór ustał na całym froncie. Istnieją niektóre „wysepki oporu" w gęsto zaludnionych rejonach południowo-zachodnich Niemiec i Ruhry, a także na północ od Emmerich, gdzie już od dłuższego czasu były skoncentrowane wyborowe wojska, mające zapobiec przerwaniu frontu w tych kierunkach. Jednakowoż front rozleciał się zupełnie. Nie istnieją ani dowództwa frontów, ani wojska, zdolne do walki, nie ma prawie czołgów i dział samochodowych, zaś artylerii bardzo mało. Widocznie niemieckie naczelne dowództwo nie dba o front zachodni i nawet nie usiłuje położyć tamy druzgocącemu potokowi ofensywy sprzymierzonych. Nie napotykając prawie na opór, kolumny pancerne 1-ej armii amerykańskiej i 2-ej brytyjskiej posunęły się na wschód, obejmując ogromnymi kleszczami rozległe Zagłębie Ruhry. Ta śmiała operacja doszła do swego zakończenia. Czołgi amerykańskie, pojawiwszy się w rejonie Paderbornu, zamknęły tylną bramę Ruhry. Równocześnie czołgi angielskie posuwały się po równinie westfalskiej, osłaniającej północne przedpola Ruhry. Połączenie się tych oddziałów na wschód od Ruhry już nastąpiło.

Wprowadzona ze względu na bezpieczeństwo cenzura komunikatów ze wszystkich frontów armii nie pozwala nam na podanie dokładnego sprawozdania o sensacyjnej ofensywie sprzymierzonych na wschód. Możemy tylko powiedzieć, że 1-sza armia amerykańska posunęła się wczoraj o 88 km. Zajęła ona wiele miast, w tej liczbie kilka wielkich, które zostały zdobyte w stanie niezniszczonym, wiele zakładów przemysłu wojennego, produkujących samoloty, czołgi, działa i inną ważną broń. Wzięto kilka tysięcy jeńców. Wczoraj zajęła ona wielkie lotnisko, leżące daleko w głębi Niemiec, które będzie bardzo użyteczne dla lotnictwa taktycznego sprzymierzonych.

Po drugiej stronie Zagłębia Ruhry czołgi 2-ej armii brytyjskiej posuwają się na bardzo szerokim froncie po równinie westfalskiej. Posuwają się one z tak wielką szybkością, że stwarza to pewne trudności dla lotnictwa sprzymierzonych, które musi zmieniać front bombardowania prawie 20 razy w ciągu dnia. Oddziały te zostawiły za sobą daleko miasta Bocholt i Dorsten. Za czołgami idą jednostki piechoty, które wczoraj przeszły 16 km. Kanadyjczycy, ubezpieczający lewą flankę 2-ej armii brytyjskiej, zdecydowanie kruszą stosunkowo zacięty opór niemieckich jednostek spadochronowych — jedynych zdolnych do walki wojsk niemieckich na Zachodzie. Kanadyjczycy wypierają je na północny wschód.

9-ta armia amerykańska, osłaniająca prawą flankę armii brytyjskiej, przełamuje napotykany opór niemców. Niemieckie naczelne dowództwo chwaliło się tym, że dopóki Zagłębie Ruhry będzie w rękach niemców, każda, na szeroką skalę zakrojona ofensywa sprzymierzonych w głąb Niemiec będzie samobójstwem. Była to głupia przechwałka. Sprzymierzeni znajdują się już daleko w głębi Niemiec. Teraz hitlerowskie naczelne dowództwo musi próbować własnych leków. Wojska, pozostawione dla obrony tego rejonu, są skazane na zagładę — mogą się znaleźć albo w niewoli, albo w mogile. Niektórzy esesowcy i naziści, znalazłszy się daleko na tyłach nacierających wojsk sprzymierzonych, próbują zabijać żołnierzy sprzymierzonych jedynie z żądzy mordowania. Widzieliśmy część z nich w lesie, na wschód od Wesel: starego nazistę i dwóch chłopców z oddziału młodzieży hitlerowskiej. Jeden z nich był odznaczony żelaznym krzyżem. Ukrywszy się w krzakach, zabili dwóch żołnierzy, jadących wozem ze sprzętem saperskim armii sprzymierzonych. Otoczeni przez fizylierów sprzymierzonych podnieśli ręce do góry i zaczęli krzyczeć: „Hitler kaput!" Taktyka strzelania z krzaków może oczywiście przyprawić wojska sprzymierzonych o pewne straty, nie uratuje ona jednak hitlerowskich Niemiec.

Ofensywa rozwija się z wyjątkową szybkością, którą ogranicza tylko stan dróg i ilość benzyny. Coraz więcej wojsk i sprzętu technicznego nieprzerwanym potokiem płynie w głąb Niemiec."

Kronika miasta i powiatu

Kwiecień 5 Czwartek

Dziś: Wincentego
Jutro: Wilhelma

Zaciemniamy od zmroku do świtu

Męczennicy za Polskę

W piątek, dnia 6 b. m. o godz. 2 po poł. z kościoła św. Zygmunta nastąpi wyprowadzenie na cmentarz — dziewięciu Męczenników za Polskę, straconych przez oprawców hitlerowskich przy ul. św. Barbary.

Wśród straconych znajduje się członek P.P.S. z 1905 r. i Więzień Polityczny tow. Teofil Sapota.

Miejski Komitet P.P.S. wzywa członków i sympatyków do licznego udziału w tej żałobnej manifestacji.

O ekshumacji zwłok

W związku z bardzo częstymi wypadkami ekshumacji i przewożenia zwłok, Starostwo Powiatowe wyjaśnia, że władzą kompetentną do wydawania pozwoleń jest Lekarz Powiatowy Starostwa, na którego terenie są pochowane zwłoki.

Wyjaśnia się jednocześnie, że w zasadzie zezwolenia wydaje się tylko do dnia 15 kwietnia każdego roku.

Do kierowników fabryk

Wydział Przemysłowy Starostwa Grodzkiego wzywa kierowników fabryk upełnomocnionych przez Wydział Przemysłowy Grodzki i Powiatowy (lub dawną Grupę Operacyjną K. E. R. N.) do stawienia się na zebranie w dniu 10 kwietnia 1945 r. o godz. 12 w sali Kameralnej Teatru Miejskiego wraz z przewodniczącymi Rad Załogowych.

Pełnomocnictwo służy jako karta wstępu.

Utworzenie Referatu Morskiego

Z polecenia Wydziału Przemysłowego Starostwa Grodzkiego na podstawie zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego z dnia 9 marca b. r. Nr. P. H. 1/6403/45 zostaje utworzony Referat Morski.

Zadaniem tego Referatu jest: rejestracja fachowców portowo-morskich jak: oficerów marynarki handlowej, szyprów, inżynierów mechaników morskich, maszynistów, palaczy, elektrotechników, bosmanów, telegrafistów, nurków, pokładowców, urzędników Urzędów Morskich i kapitanów portów, byłych magazynierów, strażników portowych i strażaków zawodowych, maklerów, spedytorów, buchalterów, importerów, eksporterów, przeładunkowców, cumowników, oraz innych pracowników, jak urzędników, stenotypistek, maszynistek.

Zgłaszający się do rejestracji otrzymują do wypełnienia ankietę personalną w 4 egzemplarzach, do której należy dołączyć podanie oraz krótki życiorys rejestrującego się.

Referat może przyjmować zgłoszenia innych zawodów urzędniczych i handlowych z tym, że objęcie posad nastąpić może w późniejszym terminie.

Rejestracja inwalidów

Z dniem 8 kwietnia 1945 r. Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. na miasto i powiat Częstochowa otwiera swoje biuro przy ulicy N. M. Panny Nr 42 i przystąpi do rejestracji członków i rodzin po poległych i zaginionych a mianowicie:

1. Inwalidów b. armii rosyjskiej z wojny 1914 roku.
2. Inwalidów b. armii rosyjskiej, niemieckiej austro-węgierskiej od 1914—1918 r.
3. Inwalidów wojennych W. P. 1918—1920 r.
4. Inwalidów wojskowych W. P.
5. Inwalidów wojennych z wojny polsko-niemieckiej od 1939—1940 r.
6. Inwalidów wojennych z obecnej wojny.
7. Inwalidów wojennych z oddziałów partyzanckich, którzy nabawili się choroby lub kalectwa w walkach podziemnych z okupantem niemieckim.
8. Oraz wszystkich pozostałych po zmarłych w walkach z wojny 1914—1918—1920—1939 r. 1940 r. i obecnej wojny oraz pozostałych po inwalidach wymienionych w punktach 1—7.

W zrozumieniu art. 3 Ustawy z dn. 17.3.1932 r. Dz. Ust. R. P. Nr 5 poz. 32 za pozostałych uważa się wdowy, sieroty do lat 18, rodziców, gdy polegly był jedynym żywicielem.

Wszelkich informacji związanych ze sprawami inwalidzkimi itp. udziela Związek Inwalidów Woj. R. P. w Częstochowie.

Z życia Związków Zawodowych

Zebranie stolarzy

Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkich stolarzy o przybycie na zebranie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 8 kwietnia o godz. 10 rano w lokalu Rady Zw. Zawodowych II Aleja 43.

Podziękowanie

Rada Związków Zawodowych oddział Chemiczny składa serdeczne podziękowanie wszystkim pracownikom, Radom Załogowym i Zarządom fabryk branży chemicznej za ofiary złożone Tow. Przyjaźni Żołnierza na podarunki świąteczne, a szczególnie następującym fabrykom: Zapalczarni, Papierni, Guziczarni, Wytwórni Chemicznej „Dzwon" fabryce „Aniołów" oraz Papierni „Grimm".

Z życia kulturalnego

Lubieńska w Częstochowie

W czwartek, o 15 i 17 w sali Kameralnej Teatru Miejskiego Teatr Objazdowy Karoliny Lubieńskiej wystawia komedię G. Forzano p. t. „Dar Poranka". W rolach głównych K. Lubieńska, W. Ścibor, Zofia Ordyńska i J. Ostręga. Reżyseria W. Ścibor. Przedstawienie zakończy kwadrans literacki „Uczcijmy Warszawę".

Repertuar Teatru

W czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 16 — komedia muzyczna „Pan naczelnik to ja!"

Repertuar kin

Kino „Wolność" — film produkcji francuskiej „Variété" (napisy polskie) oraz polskie tygodniki dźwiękowe.

Kino „Polonia" — film produkcji francuskiej „Variété" (napisy polskie) oraz polskie tygodniki dźwiękowe.

Kino „Bałtyk" — film produkcji polskiej „U kresu drogi".

„Wesoła 16"

„Wesoła 16" koncertuje w kinie „Bałtyk" dziś o godz. 17-ej.

Lubieńska znów przy pracy

Znajdujemy ją tuż po wielkim sukcesie jaki osiągnęła w Częstochowie, grając w sztuce „Dar Poranka". Jest zmęczona, lecz chętnie opowiada ostatnie przeżycia. Za okupacji nie grała zupełnie, była kelnerką w restauracji „U Aktorek". W powstaniu straciła wszystko. Dziś boryka się z trudnościami, przyświeca jej jeden cel: dać naprawdę dobrą grę, wychować dobrą sztukę i wysoką klasę artyzmu, publiczność a zwłaszcza młodzież, która dobrego teatru nie widziała.

Trudności są wielkie, nie ma odpowiednich dekoracji, jeśli chodzi o teatr objazdowy nie ma środków transportowych; sztuki trzeba wybierać nie tylko według jej wartości, lecz także często według możliwości technicznych.

Osobiście artystka nie posiada nic, dosłownie nic, cierpi na brak odpowiednich strojów i codziennych przedmiotów, lecz mimo to z twarzy jej bije wiara w lepsze jutro. „To nic — powiada z uśmiechem — teraz są „wielkie porządki", a w takim okresie w każdym domu są braki, trzeba tylko poczekać, lecz nie próżnować. Ja nie oglądając się na nic chcę pracą swą dorzucić cegiełkę do gmachu budowy Polski".

Artystka z zadowoleniem stwierdza, że Rząd Tymczasowy ceni wysoko pracę ludzi kultury i sztuki i otacza ich specjalną opieką. Do przemian, jakich jesteśmy świadkami, odnosi się z wielką sympatią i zrozumieniem. Na przyszłość przewiduje artystka przygotowanie sztuk: „Cezar i Człowiek" Nowaczyńskiego, „Romeo i Julia", oraz „Kariera Marianny".

Na nasze zaproszenie odwiedzenia znów Częstochowy artystka komunikuje, że jeśli tylko warunki techniczne zezwolą, na pewno przyjedzie. Na razie ma dużo, dużo pracy, gdyż musi tyle zmarnowanych lat odrobić.

Żegnamy miłą artystkę, dziękując jej za wiele doznanych wzruszeń podczas jej gry, a odchodząc ciśnie się nam pytanie, jak pewnemu chłopcu w Będzinie ,który zapytał się po odegraniu sztuki „Dar Poranka" swej mamusi: „Czy ta pani jest taka dobra i w domu jak w teatrze?"

— Na pewno tak.

Z życia politycznego

Odczyt o sytuacji politycznej

W piątek, dnia 6-go b .m. o godz. 15-ej w sali kina „Wolność", wygłosi odczyt p. t. „Obecna sytuacja polityczna", poseł do K.R.N. ob. Zbigniew Stały-Zientarski.

Wstęp bezpłatny.

Akcja Polskiego Czerwonego Krzyża w Częstochowie

Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Częstochowy miejscowa placówka Polskiego Czerwonego Krzyża natychmiast rozpoczęła swą akcję, k... a była prawie zupełnie zahamowana przez niemieckie władze okupacyjne.

Szybkie posuwanie się Wojsk Radzieckich na zachód przyniosło wolność Polakom i innym towarzyszom niedoli, przebywającym w różnych obozach, którymi usiane były całe Niemcy. Przez Częstochowę zaczęli się przesuwać b. jeńcy wojenni z „oflagó " i „stalagów" więźniowie z obozów koncentracyjnych, obozów pracy itd.

Ci wszyscy do P.C.K. o pomoc, bo i gdzież pójdą, jeżeli nie do Czerwonego Krzyża. Lecz nie wszyscy w dostatecznej mierze mogli być zaspokojeni, bo b. skromne możliwości instytucji nie pozwalały na to. Możliwości te w miarę napływania nowych partii powracających jeszcze bardziej maleją, a tu znów napływa nowa fala — jedni w dalszym ciągu z zachodu, inni już ze wschodu.

Nie mając żadnych zasobów, opierano się na ofiarności, lecz i ta stopniowo maleje, a potrzeby wzrastają. Wystarczy przecież nadmienić, że prowadzona przez Czerwony Krzyż kuchnia czynna jest prawie cały dzień, gdyż trudno jest odmówić tak temu, który już od godziny 7 rano czeka na otwarcie lokalu, jak i temu, który przyjdzie do niego o godzinie 5 czy 6 wieczorem.

Biorąc pod uwagę powyższą sytuację i znając ofiarność naszego społeczeństwa, Polski Czerwony Krzyż w Częstochowie zwraca się do mieszkańców o jak najszybszą wydatną pomoc.

Niezależnie od pomocy materialnej, udzielanej w postaci zapomóg pieniężnych, gorących posiłków, chleba i td. prowadzi P. C. K. jeszcze Ambulatorium, które się mieści przy ul. Kościuszki Nr 9a i czynne jest od godziny 9 do 18, a wkrótce będzie otwarty szpital P. C. K.

Audycje muzyczne dla młodzieży szkolnej

W najbliższych dniach częstochowski Wydział Oświaty i Kultury przy pomocy i współudziale Związku Muzyków rozpoczyna cykl audycji muzycznych dla młodzieży ze szkół powszechnych, średnich, zawod. i wyższych. Audycje te mają na celu bliższe zaznajomienie młodzieży ze stylami muzycznymi, rodzajem twórczości i różnymi zagadnieniami z dziedziny kultury muzycznej nie przez powiększanie liczby grających, ale wychowanie jak najliczniejszych kadr świadomych konsumentów sztuki o wykształconym smaku.

Na mocy okólnika Kuratorium audycje włączone są do programu szkolnego, a umożliwią szerokim warstwom młodzieży poznanie największych arcydzieł kompozytorów polskich i obcych. Każda audycja poprzedzona będzie interesującą prelekcją objaśniającą formę i styl produkowanych utworów oraz ducha epoki, w której one powstały.

Przewidywana jest mniej więcej jedna audycja w miesiącu dla każdej uczelni. Program pomyślany jest w ten sposób, aby pierwsze koncerty objęły utwory najbliższe i najdostępniejsze dla wszystkich; a więc tytuły ich brzmią: „Polska muzyka ludowa", „Najwięksi kompozytorzy polscy", „Pierwiastki narodowe w muzyce", „Muzyka programowa", „Muzyka religijna i świecka", „Muzyka mechaniczna i żywa" itd. Stopniowo przejdzie się do zagadnień trudniejszych, a więc: „Polifonia i homfonia", „Dawni klasycy", „Klasycy wiedeńscy", „Wpływ literatury na muzykę romantyczną", „Impresjonizm w malarstwie i w muzyce", „Rozwój skrzypiec i wirtuozerii skrzypcowej", „Rozwój fortepianu" itd. itd.

Taki pełny cykl koncertów zapozna słuchacza z całą historią rozwoju stylów muzycznych i nauczy rozpoznawać samodzielnie rodzaj i wartość utworów.

Jak wiemy, wykonawcami tych koncertów będą najlepsi soliści jakich posiada Częstochowa oraz Miejska orkiestra symfoniczna.

„Jajko" w Wojsku Polskim

1 kwietnia odbyło się tradycyjne „Jajko — Święcone", urządzone przez Jednostkę Wojskową stacjonującą w Częstochowie, przy wybitnym współudziale „Koła Przyjaciół Żołnierza". Na dziedzińcu koszarowym, w zwartym, karnym szyku, wyprężeni na baczność w oczekiwaniu — stanęli żołnierze.

Wysłuchali w skupieniu rozkazu świątecznego swego dowódcy, oraz przemówienia Ojca Paulina. Odczytano listę - wzmianowanych szeregowych, po czym żołnierze, oficerowie i zaproszeni przedstawiciele władz i społeczeństwa zajęli miejsca przy stołach.

Od pierwszej chwili zapanował nastrój serdecznej przyjaźni zarówno między żołnierzami i oficerami, jak między wojskiem a społeczeństwem. Przewodniczący M.R.N. ob. Zajda w przemówieniu swym podkreślił właśnie to zżycie i zrozumienie się tak charakterystyczne dla żołnierza i oficera Polski Demokratycznej.

Oficerowie nie stanowią już niedostępnej kasty, połączeni są z żołnierzem w złem braterstwa. Lud pracujący widzi w Wojsku Polskim — swoje wojsko, swoich przedstawicieli i obrońców i darzy je zaufaniem.

Ppor. Kostrzewa zawiadomił, że część darów, które wojsko otrzymało od społeczeństwa, przekazana została Warszawie. Żołnierze zadokumentowali w ten sposób swą część dla Stolicy i obowiązek przyjścia jej z pomocą.

Podczas uroczystości chór pod dyrekcją kaprala Słomkowskiego, odśpiewał cały szereg piosenek wojskowych.

W części końcowej przygrywała orkiestra wojskowa, a żołnierze dziarsko i wesoło tańczyli z pięknymi częstochowiankami.

Reflektorem w życie

Niepunktualni

Są ludzie, w których naturze leży niepunktualność, nieliczenie się z czasem, nieposzanowanie tego czasu u siebie i innych. Taki człowiek stale się spóźnia do biura, jeżeli jest urzędnikiem, nie wykonywa na czas zamówień, o ile jest rzemieślnikiem lub w ogóle jakimś fachowcem, przez swoje niedbalstwo powodując nieraz duże straty i zamieszanie.

Plaga niesumiennej niepunktualności jest nagminna i dlatego specjalnie trzeba ją piętnować.

Teraz, w nowej Polsce, gdy życie społeczne musimy odbudowywać niemal od podstaw i chcemy, by ta odbudowa oparła się na jak najlepszych podstawach, musimy szczególną zwrócić uwagę i także się zwalczać u siebie i u innych takie wady, jak niepunktualność, niesumienność.

Zdawałoby się, iż to drobnostka nic nie znacząca w sensie ogólnym, iż jakiś krawiec lub szewc nie wykonał na termin roboty, że ktoś tam nie wypełnił swoich zobowiązań. Jest jednak przeciwnie. Czas — to pieniądz. Szanujmy czas innych i swój własny. Niezałatwienie jakiejś sprawy na termin jest marnotrawieniem drogiego czasu i tworzeniem chaosu.

Jak np. nieprzyjemnie jest w teatrze, gdy na początku widowiska, przy podnoszeniu kurtyny widzowie zamiast siedzieć już spokojnie na miejscach, szukają gorączkowo swoich krzeseł, depczą po nogach i hałasują. To samo dotyczy wszelkich zebrań, odczytów, nabożeństw. Wszędzie ci niepunktualni szerzą zamieszanie, powodują nieraz opóźnienie zaczęcia zebrania czy spektaklu.

Z małych cegiełek tworzy się wielki gmach. Starajmy się, by w tych cegiełkach, z których budujemy gmach nowego życia, było jak najmniej szczerb. Zwróćmy przede wszystkim uwagę na siebie, na swoje przywary czy naganne przyzwyczajenia i od poprawy siebie zacznijmy to nowe jutro.

Kącik językowy

W sprawie naszej pisowni

Nastał okres, że po ogromnym spustoszeniu, jakie uczyniła wojna, musimy prawie wszystko budować od podstaw. Uważam, że ci, co przyłożą rękę do tej odbudowy, będą się starać, aby to, co stworzą, było lepsze i praktyczniejsze od tego, co zniszczyła burza wojenna. Po okresie wojny musimy np. wydać mnóstwo podręczników szkolnych i innych dzieł, gdyż to wszystko zostało zniszczone przez okupanta. Czyby więc w tym momencie nie należało zastanowić się nad tym, czy nasza dzisiejsza pisownia nie wymaga już żadnych reform? Czy ma ona zostać już taką, jak ją ustalono w r. 1936? Osobiście uważam, że pozostało w niej dużo niepotrzebnego balastu, który powinien być usunięty. Mam tu na uwadze dwojakość oznaczania niektórych dźwięków, a mianowicie: „u", „ó", „rz", „ż", „ch", „h". Przecież cała nauka ortografii w szkole powszechnej przez całe 7 lat jest prawie tym tylko wypełniona, aby młodzież tę trudność opanowała. Na pewno o jakieś dwa lata program szkoły powszechnej mógłby być wcześniej wyczerpany, gdyby tę podwójność usunąć. Z tym zagadnieniem uporają się również szkoły średnie.

Należałoby sobie życzyć, aby czynniki odpowiedzialne śmiałą i radykalną decyzją usunęły wyżej omawianą anomalię. Byłaby to wielka zasługa wobec społeczeństwa. Uprzystępniłoby się w ten sposób opanowanie naszego języka przez cudzoziemców.

Zamieszczam te kilka słów w nadziei, że może na ten temat rozwinie się dyskusja i, że ktoś więcej ważki niż ja swym głosem przyczyni się wobec M. W. R. i O. P. do rozwiązania pomyślnego poruszonego zagadnienia.

Z. J.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Z. J. — Poruszona przez obywatela sprawa zmiany ortografii jest zdaniem naszym w tej chwili nieaktualna. Przy wyrażaniu w piśmie różnych odcieni żywej mowy kierujemy się trzema zasadami: 1) fonetyczną (np. przy pisaniu takich słów, jak: cena, ten, tam), 2) etymologiczną (przy uwzględnianiu form pokrewnych: książka — książek, głód — glodu), 3) tradycyjną (ze względu na ustalony sposób pisania). Usunięcie podwójnych oznaczników tych samych dźwięków byłoby uprzywilejowaniem jednej z zasad kosztem pozostałych i wniosło by obecnie w nasze życie tylko zamęt.

Przed wojną 1939 r. jedyną „reforma" w Polsce, o jakiej głośno mówiono, była kwestia zmiany pisowni, wokół której to sprawy wzniecono istną „burzę w szklance wody". O kwestii reformy rolnej, o sprawach związanych z przebudową socjalną nie mówiono ani słowa. Zajmowano się tylko tym, czy pisać „druhna" przez „h" czy przez „ch". Stoimy dzisiaj w obliczu ważniejszych reform, jak ortograficzne, na które przyjdzie nie także przyjdzie czas.

S. F.

Kultura i sztuka

Solski znów na scenie

Kraków, (Polpress). — Pierwszy po długich latach okupacji występ mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego, na scenie teatru Słowackiego w roli Dyndalskiego w „Zemście" Fredry, był wielkim sukcesem znakomitego artysty. Publiczność, która wypełniła po brzegi teatr, zgotowała mistrzowi żywiołową owację.

Promocja w szkole oficerskiej w Łodzi

Setki nowych oficerów idą na front

ŁÓDŹ, (Polpress). — W Oficerskiej Szkole Piechoty odbyła się uroczysta promocja nowomianowanych oficerów W. P. Wśród licznie zgromadzonych gości widzimy wicewojewodę łódzkiego ob. Szudzińskiego, prezydenta miasta ob. Mijala i innych. Armię Czerwoną reprezentuje komendant wojenny miasta Łodzi gen.-major Furt.

Na obszernym placu szkolnym zebrały się w czworoboku oddziały szkolne z bronią. Przy dźwiękach hymnu narodowego przybywa poczet sztandarowy Szkoły. Punktualnie o godz. 12-ej na teren Szkoły przyjeżdża gen. dywizji Karol Świerczewski i przyjmuje raport od pułkownika Nosiewicza.

Po odczytaniu przez mjr. Dębicza rozkazu nominacyjnego, rozpoczyna się akt promocji. Nowomianowani podporucznicy i chorążowie Wojska Polskiego podchodzą pojedyńczo do gen. dywizji Świerczewskiego i przyklękają przed nim. Generał, dotykając szablą lewego ramienia, wypowiada za każdym razem sakramentalną formułkę: „Mianuję was podporucznikiem piechoty“.

„Ku chwale Ojczyzny, obywatelu Generale — padają w odpowiedzi mocne słowa młodych oficerów“.

Po dokonaniu promocji generał wygłosił do nowych oficerów przemówienie, które zakończył słowami:

„Szwab wie, że czeka go szubienica. Dlatego broni się tak rozpaczliwie. Musimy go, młodzi koledzy, dobić w jego własnym legowisku“.

Generał życzy młodym oficerom powodzenia w boju i wznosi okrzyk na cześć Polski oraz braterskiego sojuszu naszej Ojczyzny i Związku Radzieckiego.

Następnie przemawiał wicewojewoda łódzki ob. Szudziński. Mówił on o zaszczytnej i trudnej drodze oficera polskiego, życząc młodym oficerom, by jak najlepiej wywiązali się ze swego zaszczytnego zadania. Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć Wojska Polskiego i jego Dowódcy Naczelnego, gen. broni Roli-Żymierskiego.

Piękną i podniosłą uroczystość zakończyła defiladą Szkoły, którą przyjął gen. dywizji Świerczewski.

Tak walczą nasi żołnierze

(Korespondencja własna Polpressu)

Jedziemy dzisiaj w stronę Kołobrzegu. Po drodze jednak wstępujemy na chwilę do „gospodarstwa“ Jaglińskiego. To sławna dzisiaj jednostka przeciwlotnicza, mająca na swym koncie ponad 100 niemieckich samolotów strąconych, lub unieszkodliwionych.

W oddziele kpt. Żyłkowskiego nastrój straszliwej nudy: Chłopcy chodzą rozleniwieni i spoglądają tęsknię na niebo. Żeby się chociaż pokazał jaki samolot nieprzyjacielski, byłoby nieco lżej. Możnaby przynajmniej postrzelać trochę, rozerwać się nieco! A tak, nic.

W ogóle od tygodnia nudzimy się, jak mopsy — mówi dowódca działa kpr. Kuśnierz, a celowniczy Mościcki kiwa tylko z aprobatą głową i dyskretnie ziewa zakrywszy usta dłonią.

Działonowy Stępak skręca papierosa i cicho klnie:

— Od tygodnia nie widzieliśmy szkopskich maszyn. To nie tak, jak na Pradzę. Tam to zawsze Messera albo Stukasa czy Junkersa się zobaczyło i dalej do nich. Pamiętam, raz tośmy w ciągu dnia pięć maszyn zapalili. Dobre czasy były, ale się skończyły. Teraz niemcy nijakich maszyn nie mają i benzyny im brak.

— To nas tylko taki pech prześladuje, wtrąca Mościcki. Bo wczoraj na linii strzału kpr. Samborskiego znalazł się jeden „Me 109“ i nie upłynęło pięć minut, a już się szkopska maszyna zapaliła, aż miło. Dostał dwa pociski rozrywające — zapalające. Celne strzały. Jeden w ogon, a drugi w prawe skrzydło. Tuż koło nasady. Musiał mu odlamek dostać się do silnika, albo pilota zakatrupić, gdyż odrazu poszedł w korkociąg i runął, jak kamień w dół. Gdyby pilot był przytomny, toby jeszcze wyrwał maszynę z korkociągu i wyrównał. A my to nic. Nawet głupiego wywiadowcy nie możemy zobaczyć na naszym kursie.

I poszedł rozgoryczony do armaty, pogładził jej zgrabne ciało, coś tam zaczął szukać w głębi jaszcza. Wrócił za chwilę z wielką płachtą w ręku. Gdy ją rozwinął okazało się, że jest to wycinek z ogona niemieckiego „Meserschmidta 109“. Pokazuje nam z dumą.

To nasza ostatnia ofiara. Rypnął jakieś 50 metrów od nas. Kpr. Kuśnierz mu tak dogodził.

Nasi artylerzyści podniebni zawsze są dumni ze swych wyczynów. Gdy niedaleko od nich spadnie zestrzelony celnym strzałem samolot nieprzyjacielski, robią formalny wyścig do niego i wymontowują co cenniejsze i bardziej charakterystyczne pamiątki.

W dwa dni potem spotkałem tę samą jednostkę na przedmieściach Kołobrzega. Byli w nieco lepszym nastroju. Wczoraj popołudniu udało im się zestrzelić dwa wywiadowcze samoloty. Działo Kuśnierza zestrzeliło jeden, a Samborskiego drugi.

— Na czwartym „Me 109“.

Już gołym okiem widzimy wynurzający się z poza chmur niemiecki samolot wywiadowczy. Długie, zgrabne lufy działek przeciwlotniczych kierują się odrazu na upragniony cel. Rozlega się charakterystyczny szczekot zenitówek. Idą w górę seria za serią strzałów. Samolot stara się umknąć z morderczego ognia. Pilnują go jednak, otaczając salwami strzałów ze wszystkich stron. Pierścień ognia zacieśnia się coraz bardziej. I już go mają. W pewnej chwili z prawej strony maszyny pojawiają się języki ognia. Samolot wpada w korkociąg, po chwili staje cały w ogniu i leci w morze.

A kpr. Kuśnierz, celowniczy Mościcki i działonowy Stępak zapalają papierosa w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OBWIESZCZENIE

Podaję do publicznej wiadomości zarządzenie Przewodniczącego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o obowiązkowych dostawach skór surowych:

Zarządzenie
Przewodniczącego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o obowiązkowych dostawach skór surowych z dnia 20 października 1944 r.

Na podstawie art. 1, 46, 49 i 5 Ust. z dn. 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 200) i par. 118, par. 162, par. 163 i par. 184 Rozporządzenia Ministrów: Spraw Zagranicznych, Skarbu, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Opieki Społecznej, oraz Poczt i Telegrafów z dnia 26.VIII.1939 r. w sprawie wykonania ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr 81, poz. 529) zarządza się, co następuje:

§ 1.

1. Wszystkie osoby, zakłady, przedsiębiorstwa i instytucje ubijające zwierzęta, zakłady utylizacyjne i rakarnie obowiązane są skóry z ubijanych bądź padłych zwierząt (z wyjątkiem zwierząt, które padły na choroby zakaźne) dostarczyć i sprzedać organizacjom skupu skór wyznaczonych przez dodatkowe zarządzenie wykonawcze.
2. Obowiązkowi dostawy podlegają: skóry następujących zwierząt: bydła rogatego, owiec, koni, kóz, sarn, jeleni, zajęcy i królików.

§ 2.

Wymienione w § 1 niniejszego zarządzenia skóry surowe z dniem jego ogłoszenia zostają zajęte na rzecz Państwa dla celów świadczeń rzeczowych, z dniem zajęcia przedmioty te zostają wyłączone z obrotu i nie mogą być przerabiane ani przenoszone na inne miejsce, chyba, że specjalne zarządzenia stanowiłyby inaczej.

§ 3.

Winni niestosowania się do niniejszego zarządzenia podlegają w myśl art. 92 ust. (2) powołanej Ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych karze więzienia lub aresztu na czas do 3-ch lat, albo grzywnie do 300.000 zł.

§ 4.

Wykonanie niniejszego zarządzenia poleca się Kierownikowi Biura Ekonomicznego przy Prezydjum Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

§ 5.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 20 października 1944 r.

Przewodniczący Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego
(-) EDWARD OSUBKA-MORAWSKI.

Zarazem zaznaczam, że określona w § 1 powyższego zarządzenia organizacja skupu skór jest Związek Gospodarczy Spółdzielni „Społem“, któremu zostało nadane wyłączne prawo skupu skór surowych

PREZYDENT MIASTA (-) St. Langier.

Częstochowa, dnia 4 kwietnia 1945 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego z dnia 13.II.1945 r. Nr A. S. H. — Apr. Oz. 13/3/45 z dnia 13.2.1945 r. podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z reskryptem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 24.1.1945 r. Nr 501/45 Kot Dz. obowiązują następujące zasady przy premiowaniu dostaw skór, nie pochodzących ze zwierząt ubijanych w ramach obowiązujących dostaw mięsa:

1. Dostawcy skór surowych otrzymywać będą niezależnie od zapłaty według urzędowego cennika, jako premie, skóry gotowe (garbowane) za odpowiednią zapłatą.
2. Ilości premiowanych skór gotowych uzależnione są od grup i klas oraz od wartości dostarczonych skór surowych, a mianowicie:
   a) przy dostawie skóry surowej klasy I i II — premie wynoszą 15 proc., przy dostawie skóry klasy III i IV — 10 proc. wartości dostarczonych skór;
   b) przy dostawie skór grupy I i II jako premie dostawcy otrzymywać będą garbowane skóry miękkie, przy dostawie zaś skór gruy III — skóry twarde.

Zaliczenie skóry do jednej z czterech klas uzależnione jest od stanu, w jakim się ona znajduje.

Do grupy I zalicza się skóry: cielęce, wyporki, baranie, koźlęce, kozie, ze źrebiąt itp.

Do grupy II — skóry bydlęce do 18 kg oraz końskie.

Do grupy III — wszystkie skóry bydlęce od 18 kg wzwyż.

Dowody uprawniające do zakupu skóry premiowej wydawać będzie Związek Gospodarczy Spółdzielni „Społem“, któremu zostało nadane wyłączne prawo skupu skór.

PREZYDENT MIASTA (-) S. Langier.

Częstochowa, dnia 4 kwietnia 1945 r.

W dniu 1 kwietnia 1945 roku o godz. 18-ej wyszedł z domu przy ul. Ciepłej Nr 11

Franciszek KAŁKUS

lat 55,

ubrany w czarny garnitur, czapkę czarną, wzrost średni, włosy szpakowate i do tej pory nie wrócił. Kto by coś wiedział proszony jest o powiadomienie rodziny zam. **Częstochowa, ul. Ciepła Nr 11.** 2221

UWAGA!
Gdyńszczanie!
Odjeżdża samochód do **Gdyni.**
Zapisy: Częst., Targowa 13 m. 1

ZGUBY

Zgubiono kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd m. Częstochowy na nazwisko Maciałowicz Stanisław. 77

Unieważniam zgubioną kartę rozpoznawczą wyd. w Częstochowie na nazwisko Komander Henryk. 2180

Zgubiono dowód osobisty, kartę rowerową i książeczkę wojskową na nazwisko Pijek Bronisław zam. Poczesna, gm. Poczesna, pow. Częstochowa. 2179

Unieważniam zgubiony dowód osobisty, legitymację kolejową i kartę rejestracyjną na nazwisko Domański Władysław, Częstochowa, ul. Śniadeckich 31. 2184

Dnia 22.3.45 r. zgubiono w Częstochowie kartę rozpozn. Nr 64381 na nazwisko Czarniecka Stanisława Apolonia, ur. 6.4.1896 r., wyd. w Warszawie dnia 2.6.42 r. 2222

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wanat Michał. 2224

Unieważnia się kartę rozpoznawczą zabraną mi w okopach przez niemców na nazwisko Olszewski Jan, zam. ul. Warszawska 7. 2188

Zgubiono kartę rozpoznawczą, leg. Ubezpieczalni Społ., zaświadczenie o rejestracji wojskowej i kartę rejestracji ogólnej na nazwisko Wolnik Józef. 2210

Skradziono kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Dobryszyce na nazwisko Kowalska Bronisława. 2178

Skradziono kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną wojskową, kartę rowerową, oraz inne dokumenty na nazwisko Grabara Roman, zam. w Wyczerpach Górnych Nr 78 2206

Skradziono kartę rozpoznawczą na stacji Rejowiec na nazwisko Below Bronisława, zam. Częst., ulica Garncarska 19. 2205

Panią, która znalazła czarne rękawiczki skórkowe w teatrze na balkonie, dnia 1.4.45 r., uprzejmie proszę o zwrot do kasy teatru. 2202

Zgubiono kartę rozpozn. Nr 9769 i legitymację fabryczną, kartę rejestracyjną oraz inne dowody na nazwisko Krawczyk Piotr. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem ul. 15 Sierpnia Nr 9. 2201

Zgubiono w Teatrze Miejskim dn. 3 bm. torebkę damską z dokumentami na nazwisko Kryk Krystyna, adres ul. św. Barbary 74. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot Częst., Aleja Najśw. Maryi Panny 61 m. 7, za wynagrodzeniem. 2200

Skradziono kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd m. Częstochowy oraz kartę pracy na nazwisko Kostępski Henryk. 2212

Skradziono dnia 3.4.45 r. kartę rozpoznawczą wyd. w Częstochowie, książkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Częstochowie, legitymację fabr. „Warta“ i kwit na 5 m węgla z fabryki „Warta“ na nazwisko Kijakiewicz Czesław, zam. Częstochowa, ul. Wieluńska 18. 2192

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracyjną wojskową, kartę rejestracji ogólnej i 6 szt. fotografii, oraz kartę rowerową na nazwisko Gawron Józef, zam. ul. Norwida 6. 2191

Zgubiono kartę rozpoznawczą wydaną w Brzeżanach na nazwisko Kaszluk Helena. 2166

Osoba, która zaopiekowała się parasolką (pozostawioną w loży kina „Bałtyk“) dnia 3.4. br. na ostatnim seansie, proszona jest o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem do kasy biletowej tegoż kina. 2175

POSADY

Potrzebny chłopiec do posyłek. — Dobre warunki. — Zgłaszać się: Częst., ul. św. Augustyna 5. Drukarnia. 77

Kucharka restauracyjna i dziewczyna do kuchni potrzebne natychmiast. Częst., Aleja Najśw. Maryi Panny 22 „Gospoda Spółdzielcza“. 2145

Potrzebna zdolna retuszerka od zaraz. Fot. Jędrusik, Chmielnik Kielecki 1869

Potrzebna gosposia do gospodarstwa, możliwie ze świadectwami. Warunki dobre. Wiadomość Częst., Dąbrowskiego 15. biuro, parter. 2182

Potrzebny dozorca na dobrych warunkach. Wiadomość Częst., ul. Kopernika 69 m. 5 od godz. 15—17 2186

Potrzebna krawcowa samodzielna. Bednarska, Kopernika 16, I piętro. 2219

Dziewczynkę chętnie sierotę, do 15 lat, skromnych wymagań do dziecka i drobnej pomocy domowej przyjmie rodzina urzędnicza. Częst., ul. B. Joselewicza 6 m. 14. 2209

Potrzebne panienki i chłopcy na praktykę do zakładu introligatorskiego Częst., ul. 7-Kamienie 29. W. Wyporski. 2199

Potrzebni ludzie do ogrodu. Częst., Chłopickiego 196. M. Kopiński. 2198

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem. Zgłaszać się w godzinach od 9 do 12-ej, Częst., Aleja 20 m. 15, 2-ga brama, I piętro. 2214

Gospodarstwo rolne poszukuje natychmiast: ogrodnika (samotny), chłopaka do koni i chłopca do pasenia krów. Zgłoszenia Częst., Rynek Wieluński 1 m. 6. 2197

Potrzebny chłopiec do koni. Częst., Rynek Wieluński 36. 2164

Potrzebna osoba w średnim wieku samotna do pielęgnowania chorej. Częst., św. Rocha 36 m. 1. 2167

Poszukuję pracy w charakterze gospodyni, kucharki. Oferty do Adm. „Głosu Narodu“ pod Nr 2169

Młody, zdolny, z 4-letnią praktyką handlową, przyjmie posadę magazyniera, kier. sklepu, ekspedytora itp. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod Nr 2172. 2172

Inteligentny młody, solidny z 3-letnią praktyką administracyjną — przyjmie posadę w biurze. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod Nr 2173. 2173

KUPNO

Kupię zegarek męski i damski na rękę, mogą być złote, płaszcz gabardinowy lub płócienny. Częst., II Aleja 16 m. 5. 2118

Drutu kolczastego większą ilość kupię. Częst., Krótka 42. Sklep. 2194

Kupię puszki i maszynkę do robienia lodów. Wiad. Częst., Kilińskiego 9 m. 11. 2177

Kupię rowerek dwukołowy dziecinny. Częst., II Aleja 40 m. 21. 2240

SPRZEDAŻE

Wózek-autko dziecięce, wózek z budką i sportowy, sprzedam. Częstochowa, Jasnogórska 16 m. 5, II piętro. 2074

Sprzedam: Linguaphone, kurs języka francuskiego na płytach wraz z podręcznikami, słownik polsko-francuski i francusko-polski Trzaski, Everta i Mich., stół okrągły, rozsuwany i cztery krzesła, kredens fornierowany, becik dla niemowlęcia. Częst., I Aleja 2 m. 3a, od godz. 12—16. 2149

Sprzedam okazyjnie pelerynkę z lisa srebrnego, lisa żółtego kanadyjskiego, pantofle czarne damskie, kupon wełny na sukienkę. Częst., Katedralna 12 m. 5, I piętro, front. 2140

Sprzedam płaszcz luksusowy męski i damski, skórki renifery, kapelusz pilśniowy, brycesy. Częst., II Aleja 16 m. 5. 2117

Do sprzedania: 6 krzeseł, stół, szafka, lustro, etażerka. Częst., Focha 18 m. 9. Czyszewska. 2120

Maszynę „Singera“ gabinetową sprzedam. Częst., Ślepa 4 (przy Olsztyńskiej). 2123

Sprzedam płaszcz męski, materiał przedwojenny angielski. Rower mało używany. Lornetkę polową. Częstochowa, Aleja Wolności 13 m. 33 prawa oficyna. 2124

Maszynę „Singera“ bębenkową, gabinetową, sprzedam. Częst., Garibaldiego 6 8 m. 1. 2126

s. † p.

Teofil Sapota

żył lat 59

zmarł śmiercią tragiczną, rozstrzelany przez oprawców hitlerowskich w dniu 3 marca 1944 roku przed kościołem św. Barbary.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 kwietnia rb. o godzinie 2-ej po poł. do kościoła św. Zygmunta, po czym złożenie zwłok na cmentarzu na Kulach.

O smutnych tych obrzędach krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają pogrążeni w smutku

2216 **żona, córki, zięć, wnuczek i rodzina.**

Sprzedam futro fokowe luźne, kupony jedwabiu kolor koralowy w białe grochy i jasny wrzos w czarne groszki, damski nieprzemakalny płaszcz. Częst., ul. Berka Joselewicza 9 m. 2. 2127

Okazyjnie do sprzedania rowerek 3-kołowy i wózeczek lalkowy. Częstochowa, Al. Wolności 15. 2144

Podstawę do maszyny „Singera“ nowoczesną, tanio sprzedam. Częstochowa, ul. Wilsona 34 m. 3 2056

Buty gumowe, dętki rowerowe — sprzedam. Częst., Plac Daszyńskiego 5, sklep. 2183

Wózek sportowy sprzedam. Częst., Narutowicza 3 m. 10. 2211

Sprzedam kredens kuchenny i dwa łóżka używane. Częst., Warszawska 9 m. 16. 2207

2 łóżka drewniane, buty z cholewami, siekiery i piły metalowe do drzewa, znaczki pocztowe sprzedam. Częst., ul. Targowa 13 m. 20, w godz. 10—14. 2204

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Częst., ul. Sosnowa 12. 2217

Wózek dziecinny sportowy, używany okazyjnie sprzedam. Częst., Al. Wolności 32 m. 16. 2218

Planino koncertowe 7 1/4 oktawy, czarne, krzyżowe, zupełnie nowe, angielska mechanika, sprzedam znawcy. Częst., ul. Katedralna 15 m. 7, podwórze, I p. na lewo. 2213

Maszynę „Singera“ gabinetową, prawie nową, tanio sprzedam. Częstochowa, Targowa 5 (sklep). 2215

Sprzedam wózek-autko, kuchenkę żelazną. Częst., św. Kazimierza 15 m. 3. 2190

Sprzedam lodówkę, stolik do maszyny, stół, biurko szkolne, etażerkę, stojaki do kwiatów. Częst., I Aleja 11 m. 5a. 2189

Maszynę do pisania, encyklopedię Gutenberga, sprzedam tanio. Częstochowa, Orlicz-Dreszera 3 m. 27. 2193

Sprzedam toaletę, szafę, wieszak Częst., Focha 8 m. 4. 2196

Sprzedam fotoaparat „Makina“ 6 x 9, światło 2,9; pióro wieczne, złote, rowerek trzykołowy, hulajnogę. Częst., ul. św. Kazimierza Nr 15 m. 3. 2168

Wózek-autko, stoły okrągłe nowe, sprzedam. Częst., Warszawska 47. Stolarnia. 2176

Nowoczesny zegarek „Marvin“ na rękę oraz damski z bransoletką, sprzedam. Wiadomość Częst., ul. Wieluńska 11. Sklep. 2171

Tapczan, zegarek z bransoletką „Double“, sprzedam. Wiad. Częst., III Aleja 73 m. 9 (lewy ganek). 2125

Sprzedam maszynę pończoszniczą nową na 160 igieł, dywan 3 x 4, dwa palta letnie damskie, wózek spacerówka Konkon. Częst., Aleja Wolności 23 m. 9a. 2170

s. † p.

Władysław Gloc

obywatel m. Częstochowy, długoletni kierownik tartaku „Klawe“, zmarł dnia 3 kwietnia 1945 r., w wieku lat 67.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy Al. Wolności 19 na cmentarz ewangielicki nastąpi dnia 5 bm. o godz. 15-ej, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

żona, synowie, synowa i siostra.

2181

LOKALE

Samotny poszukuje niekrępującego, umeblowanego pokoju. Warunki do omówienia. Oferty do Adm. „Głosu Narodu“ pod Nr 2139.

Poszukuję lokalu na interes handlowy w śródmieściu. Oferty do Adm. „Głosu Narodu“ pod Nr 2089

RÓŻNE

Pyffelo Wacław, powrócił z Warszawy i nadal zamieszkuje w Częstochowie, Aleja Najśw. Maryi Panny 16 m. 5. 2119

Angielskiego udziela Amerykanka. Częst., Jasnogórska 7 9 m. 6. 2138

Samochodowe Transporty we wszystkich kierunkach. Organizuję wyjazd do Gdyni. W. Wojtaszczyk. Częst., Aleja Najśw. Maryi Panny Nr 20 m. 24. 2128

Przyjeżdżającym do Warszawy pokój na dzień 2—3 W-wa, Nowogrodzka 4 w podwórzu. 1151

Koncesjonowane Biuro Próśb i Podań przy Al. Wolności 11, egz. od roku 1934, inwalidy wojennego 80 proc. z 1939 r. H. Stępnia, załatwia renty inwalidzkie i starcze, pisze podania na poczekaniu do Władz Administracyjnych i Ubezpieczalni Społecznej, oraz przyjmuje tłumaczenia w języku rosyjskim, francuskim i niemieckim. 2225

Noclegi dla przyjezdnych. Częstochowa, Dreszera 3 m. 31. 2208

Krawcowa szyje suknie, płaszcze, kostiumy szybko, fachowo i elegancko. Częst., Targowa 17 m. 11, obok Straży Ogniowej. 2203

Wydzierżawię plac 850 m kw. przy ul. Czarnieckiego. Wiadomość Częstochowa, Skrzyneckiego 5 (piętro) 2195

POSZUKIWANIA

Krylówna Halina Nowicka, Częst., Glogera 4 m. 3, prosi o jakiekolwiek wiadomości o mężu Lechu Nowickim, inżynierze elektryku z Żoliborza, Gen. Zajączka 12. Ostatnio przebywał Żoliborz, Kotłownia. 2130

Odpow. za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydawnictwo za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.